



WIEŚCI PARAFIALNE BESTWINKA



CZASOPISMO RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII ŚW. SEBASTIANA W BESTWINCE

tygodnik parafii św. Sebastiana w Bestwince 21 sierpnia 2022 roku nr 34/2022 (227)

Ewangelia dzisiaj

Królestwo Boże dostępne dla wszystkich narodów

21. Niedziela zwykła

Łk 13, 22-30

Jezus przemierzał miasta i wsie, naucząc i odbywając swą podróż do Jerozolimy. Raz ktoś Go zapytał: «Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?» On rzekł do nich: «Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie zdołają. Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas, stojąc na dworze, zaczniecie

kołatać do drzwi i wołać: „Panie, otwórz nam!”, lecz On wam odpowie: „Nie wiem, skąd jesteście”. Wtedy zaczniecie mówić: „Przecież jadaliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczałeś”. Lecz On rzecze: „Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy, którzy dopuszczacie się niesprawiedliwości!” Tam będzie

placz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych. Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi».

Pamiętamy!

30 sierpnia br. minie dokładnie 30 lat od momentu, kiedy do naszej wspólnoty przybył pierwszy proboszcz parafii w Bestwince, ks. Marcin Mokwa. Z tej okazji przypominamy fragmenty artykułu, który dla „Wieści Parafialnych” przygotowała p. Danuta Kubik.

Wspomnienie śp. ks. Marcina Mokwy - pierwszego proboszcza naszej parafii

Ksiądz Marcin Mokwa (ur. 21.10.1955.) w dniu 30.08.1992 r. delegowany został przez Kurie Biskupią w Bielsku-Białej do naszej w budowie świątyni. Przyjechał sam, nikt go nie przedstawił i nie witał na nowej placówce, bo parafianie zostali zaskoczeni tak zdecydowanym postanowieniem Biskupa, ale bardzo uradowani... Jakże szczęśliwi i wdzięczni byliśmy, że zechciał objąć tak trudną, bo nową placówkę. Ksiądz Marcin budując naszą nową parafię głosił zawsze pobożnie i z powagą słowo Boże. Jako parafia tymczasowa rozpoczęła swoje dzieje w 1992 roku, a dekret erygujący ją jako w pełni samodzielną ks. biskup Tadeusz Rakoczy odczytał 21.03.1998 r. Patronem parafii został św. Sebastian, a współpatronką - Matka Boża Nieustającej Pomocy.

Podczas odprawiania ostatniej Mszy św. w dniu 18.06.2004 r. ks. Proboszcz stracił głos, ale mimo tego trwał do końca Eucharystii, przemawiając bardziej ge-



stem niż słowem. W następnym dniu udał się do szpitala. Tam zmarł 24.06.2004 r. Z wieży naszego kościoła długo rozbrzmiewały dzwony, głosząc całej parafii tę smutną wieść.

W dniu 28.06.2004 śp. nasz ksiądz proboszcz Marcin Mokwa spoczął na parafialnym cmentarzu wśród pól i zieleni. "Tu spać będziesz spokojnie przez wieczność ogromną. Tu ludzie snu nie zmacą, nigdy nie zapomną".

† ks. Marcin Mokwa

Data urodzenia: 21 października 1955 r.

Miejsce urodzenia: Wieprz k. Andrychowa

Rok święceń: 1982 r.

Data przybycia do Bestwinki: 30 sierpnia 1992 r.

Data śmierci: 24 czerwca 2004 r.

Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi

W 2008 roku ukazała się książka *Pójdź, bądź moim światłem. Prywatne pisma świętej z Kalkuty*. Zawiera ona listy św. Teresy z Kalkuty i ukazuje nieznaną prawdę o jej życiu duchowym. W naszej pamięci jej postać zapisała się z dobrotliwym i uśmiechniętym wyrazem twarzy. Dopiero z lektury listów wyłania się jej wewnętrzny dramat i zmaganie z Bogiem.

W 1948 roku za głosem sumienia i zgodą władz kościelnych rozpoczęła pracę w slumsach Kalkuty. Już w roku następnym w jej życiu duchowym pojawią się ciemności, które nie ustąpią aż do śmierci. Mimo wewnętrznych oschłości nie rezygnuje z posługi najbardziej opuszczonym, nie przestaje mówić o miłości Boga. Znamienne są jej słowa: **Jeśli kiedykolwiek będę świętą – na pewno będę świętą od «ciemności». Będę ciągle nieobecna w Niebie – aby zapalać światło tym, którzy są w ciemności na ziemi.** Świadectwo matki Teresy z Kalkuty może nam pomóc lepiej zrozumieć słowo Boże dzisiejszej niedzieli. Zachęca nas ono do zapytania o stan naszej ufności Bogu w przeciwnościach, w różnych życiowych doświadczeniach. Pan Jezus mówi wprost do swoich słuchaczy i do nas: „Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi”. Jakby wtóruje Mu autor



Listu do Hebrajczyków z drugiego czytania: „Synu mój, nie lekceważ karania Pana, nie upadaj na duchu, gdy On cię doświadcza. Bo tego Pan miłuje, kogo karze, chłoscze każdego, którego za syna przyjmuje”.

To wszystko wymaga wysiłku i wytrwałości. Stąd zachęta do wierności: „Wyprostujcie opadłe ręce i osłabłe kolana!”. Benedykt XVI, komentując czytany dziś fragment Ewangelii, powiedział kiedyś w rozważaniu przed modlitwą *Anioł Pański*: *Co oznaczają owe „ciasne drzwi”? Dlaczego wielu nie udaje się przez nie wejść? Czyżby chodziło o przejście zastrzeżone jedynie dla kilku wybranych? W istocie, ten sposób rozumowania rozmówców Jezusa jest, jak można się przekonać, wciąż żywy: zawsze pojawia się pokusa, by uznawać praktyki religijne za źródło przywilejów czy sposób zabezpieczenia. W rzeczywistości przesłanie Chrystusa wyraża coś wręcz przeciwnego: dostęp do życia mają wszyscy, lecz dla wszystkich przejście jest „ciasne”. Nie ma uprzywilejowanych. Przejście do*

życia wiecznego, otwarte dla wszystkich, jest „ciasne”, ponieważ jest trudne, wymaga wysiłku, wyrzeczenia, upokorzenia własnego egoizmu.

Słowa Jezusa o ciasnych drzwiach możemy odnieść do trudności w modlitwie, doświadczenia pustki, ciemności, które bywa także naszym udziałem. Postawmy proste pytanie: Czym jest modlitwa? Przywołując sformułowania z katechezy, wielu odpowie, że jest to rozmowa z Bogiem. To prawda. Ale w doświadczeniu modlitwy są także takie chwile, czasami nawet długie okresy, kiedy odczuwa się pustkę, milczenie Boga. Wtedy – jak pisze w listach św. Teresa z Kalkuty – poruszamy się jakby po omacku, w zupełnej ciemności. A przecież to jest również modlitwa, być może wówczas jesteśmy najbliżej Pana Jezusa...

Rozważając dziś napomnienie Jezusa, prośmy Go w osobistej modlitwie o wytrwałość i nadzieję, zwłaszcza w sytuacji zniechęcenia i pokusy rezygnacji. Przyjmijmy apel Jana Pawła II, który przemawiając do zakonnic klauzurowych 3 lipca 1980 roku w Sao Paulo, powiedział: *Módlcie się bardzo za tych, którzy również się modlą, i za tych, którzy nie mogą się modlić, oraz za tych, którzy nie umieją się modlić, i za tych, którzy nie chcą się modlić.*

ks. Bogdan Giemza SDS

Felieton

Czuwaj!

Dopiero w doświadczeniu Bożej obecności, grzesznik zaczyna widzieć i uznawać swój grzech, swoją nieprawość i to go nie zabija.

Przywróć mi radość Twojego zbawienia i wzmocnij mnie duchem ofiarnym. Jak piękny jest Psalm 51. Jak niesamowity jest jego kontekst! To modlitwa człowieka grzesznego,

więcej: człowieka, który dopiero co popełnił grzech bardzo ciężki. To historia człowieka, który tak bardzo przyzwyczaił się do darów Pana Boga, do jego błogosławieństwa, że pozwolił, aby jego sumienie powoli usypiało, relacja z Bogiem się luzowała, a zło coraz mocniej wkraadało się w jego życie. Aż nastąpiła kata-

strofa.

Tak się dzieje, gdy tracimy czujność w relacji z Bogiem. Kiedy pozwalamy, by w naszym życiu duchowym pojawiła się nuda. Kiedy przestajemy walczyć.

Dramat grzechu króla Dawida rozpoczął się od decyzji, by pozostać w swoim pałacu, *Cd. na str. 3.*

Zdrada nie tylko dla celebrytów

Z pasją godną wielkiej sprawy masowej, popularne media wmawiają nam, że prawdziwa, trwała miłość nie ma szans powodzenia. Łamy „Newsweeka”, „Wyborczej”, Onetu i wielu innych środków przekazu raz po raz faszerowane są historiami o niewierności, poligamii czy „wyrafinowanych” upodobaniach seksualnych – pisze na łamach portalu pch24.pl. Roman Matoła. Na potwierdzenie swej tezy ukazuje konkretne przykłady – teksty z kilku zaledwie dni, które mają przekonać czytelników, że wprawdzie podwójne życie, zerwania, krótkie czy trwałe pozamałżeńskie przygody to może nie sielanka, ale na pewno znacznie lepszego niż małżeńska „nuda”, rutyna oraz konieczność... patriarchalna przemoc. Tak, przemoc. Bo wiadomo – w tradycyjnej, trwałej rodzinie być ona musi. Nie dlatego, że to prawda, ale dlatego, że to ułatwia obrzydanie czytelnikom normalnych rodzin.

„Jest gość, z którym jest seks. I jest drugi gość, który.... Skomplikowane związki Polaków” – tym tytułem opatrzone został artykuł z „Newsweeka”. Autor przybliży kilka „nie-

banalnych” historii. Np. taką: „Rozwód nauczył Miśkę, że w życiu są raczej chwile. Krótsze, dłuższe, ale jednak chwile. Małżeństwo, ten model, że sobie ludzie składają obietnice nie do dotrzymania, to przeszłość” – czytamy w artykule. W skrócie historia wygląda następująco: Miśka po rozwodzie przyjaźni się z Przemkiem. Jednak seks uprawia z innym mężczyzną, z którym nie zwiąże się na dobre, bo ten... jest żonaty. Opowieść okraszona jest „życiowymi mądrościami”, które mają pomóc odnaleźć się w dżungli skomplikowanych relacji. Płyną one także ze strony rzekomych specjalistów. Cytowana przez autora „psycholożka z Uniwersytetu SWPS”, przekonuje m.in.: „Jesteśmy coraz bardziej świadomi, że nic nie jest na zawsze. Możemy sobie obiecać, że będziemy się starać być dla siebie uczciwi, serdeczni, wspierający. Ale nie możemy obiecywać, że nam się uda być razem do śmierci”. Inna diagnoza brzmi tak: „Coraz więcej ludzi żyje w związkach według własnego przepisu. Na tym tle małżeństwo brzmi jak

Wyborcza.pl | Letnia promocja! Od 4,90 zł za 4 tygodnie czytania. 1 rok 3 razy. Kup teraz

wysokieobcasy.pl

CZYTELNICZKA WO

Mąż tyle razy zdradzał mnie w myślach, że moje zdrady fizyczne nie mają już znaczenia

16.07.2022

16.07.2022

zwierciadło.pl

Zdradzają, bo czują się niespełnione. Kochanek i mąż zaspokajają dwie skrajne potrzeby

Bywa, że kobiety właśnie dzięki romansowi poznają siebie i rozumieją, co jest dla nich ważne.

straszna nuda”.

W „Newsweeku” czytamy także: „Wszyscy mamy poczucie większej wolności i większych możliwości. Mamy poczucie, że w zasadzie można wybrać każdego. (...) tyle jest możliwości. Cd. na str. 4.

Czuwaj!

wej do tragedii.

Nie bierzemy pod uwagę tego, że po wspianym czasie z Bogiem, można ulec pokusie, zasłabnąć, przewrócić się - pisze o. Remigiusz Reclaw SJ w książce "Zawsze może być lepiej". - Jezus o tym

wie, dlatego chce nas uzbroić i dać nam coś więcej. Nawet jeśli (...) nie wierzymy, że coś więcej jeszcze możemy od Niego otrzymać. (...) On pragnie nieustannie w nas pracować, więc pozwólmy Mu na to. Czasem trzeba nam wejść w ciemność, znaleźć się na dnie, przejść przez śmierć, aby całym sobą doświadczyć

własnej słabości, kruchości i nędzy; swojej niewystarczalności. Bo tylko wtedy odkryjemy, że absolutnie potrzebujemy Boga. I zaczynamy do Niego wołać: Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskawości swojej!

Grzesznik wzywa Boga, a On przychodzi i otwiera jego serce. I dopiero wtedy, w doświadczeniu Bożej obecności, grzesznik zaczyna widzieć i uznawać swój grzech, swoją nieprawość i to go nie zabija. Przeciwnie, doświadczenie Bożego przebaczenia i miłosierdzia sprawia, że największy grzesznik w przywróconej radości zaczyna głosić Bożą chwałę.

Aleksandra Pietryga/gosc.pl



Ciąg dalszy ze strony 2.

w strefie wysokiego komfortu, zamiast pójść walczyć na wojnie razem z wojskiem Izraela - swoimi najdzielniejszymi żołnierzami - został w domu i zaczął się nudzić. I wtedy zobaczył kąpiącą się nagą piękność - Batszebę... I tak dalej, i tak dalej. Jedno zło pociągnęło za sobą następne. Aż doszło prawdzi-

Zdrada nie tylko dla celebrytów

Ciąg dalszy ze strony 3.

Co jeśli wybiorę dzisiaj, a jutro spotkam kogoś lepszego?”

Chociaż bohaterowie omawianego wyżej tekstu cierpią, nie są w stanie zapewnić sobie i swoim bliskim poczucia bezpieczeństwa, to jednak są utwierdzani w swoich wyborach. *Żadna trauma, zawiedziona nadzieja, zmarnowane lata zainwestowane w związki ani nawet krzywdy wyrządzona dzieciom, nie skłonią ich do zobaczenia, że białe jest białe, a miłość to rzecz nie tylko dozwolona, ale nawet przekraczająca granicę śmierci – wieczna i nieśmiertelna. Kto miałby im o tym powiedzieć w nowoczesnej cywilizacji doczesności i przedmiotów jednorazowego użytku? – zastanawia się Roman Matoła na łamach portalu pch24.pl.*

A teraz coś z Onet.pl. Portal publikuje list czytelniczki mającej za sobą własną zdradę „męża z odzysku”, czyli rozwodnika. Związała się z nim kilka lat wcześniej, lecz nie zauważyła, że ma on swoje pasje, z których

nie ma zamiaru ani rezygnować, ani przynajmniej ich ograniczyć i zająć się wybranką. Zanedbana i rozczarowana czytelniczka wdała się w nieplanowany romans i nawet chciała porzucić niewdzięcznego męża, lecz nowy partner się... rozmyślił. Nie chciał demontować własnego dotychczasowego związku. Teraz cały kwartet pracuje nad odbudowaniem dotychczasowych relacji. Niby happy end, a jednak portal czuje się w obowiązku zastrzec: „zdrada usprawiedliwiona” – bo właśnie tak brzmi tytuł „pouczającej” historii – relacjonuje R. Matoła.

Historie podobne do przywołanych tutaj nie pojawiają się incydentalnie. Są „normą” w najbardziej masowych i wpływowych mediach. Ich zadaniem jest wywołanie przekonania, że nie tylko ludzie z „wyższych kręgów”, celebryci, tancerze, szansoniści i kuglarze zmieniają „partnerów” jak rękawiczki, przynajmniej dwa razy do roku. **Demontaż rodziny objąć ma wszystkich. Młode pokolenia chło-**

na z ekranów wykreowaną iluzję zakłamanego „szczęścia”. Ta toksyczna wizja wpisuje się w przewrotną logikę odwracania na lewą stronę nakazów Ewangelii. Pan Bóg mówi do nas: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się”? Trybuni naszych czasów głoszą: „człowiek to zagłada dla świata. Zrezygnujcie z dzieci!”. Czytamy w Piśmie Świętym: „czyńcie sobie ziemię poddaną”? Świat twierdzi: „to my mamy kłaniać się matce Ziemi”. Słyszymy z ambony: „Czego Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela”? Media syczą i sączą: „bądźcie niewierni i zdradzajcie”.

Nic nowego pod słońcem. Każdy ma wybór, każdy odbierze własną nagrodę – podsumowuje Roman Matoła. (opr. red.)

Z całym tekstem publicysty pch24.pl można zapoznać się tutaj: www.pch24.pl/komiuwojazerowie-zdrady-niewiernosc-nie-tylko-dla-celebrytow

Dzieci w kościele - z życia wzięte (anegdota)

Na mszy dla dzieci ksiądz zadaje pytania. Główny temat: przebaczenie win. Ksiądz pyta, czy mama z tatą czasem się kłóci. - *Taaaaak* - odpowiadają dzieci.

- A co mówią jak już się godzą?

- *Przepraszam cię* - odpowiada dziewczynka.

- *Już się nie kłóćmy* - mówi kolejne dziecko.

- *I TAK MIAŁAM RACJĘ!* - rzuca pięć ciolatek... :-)

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

21 sierpnia 2022 r.

• Dziś 21. niedziela zwykła. Słowo Pańskie przywołuje obraz drogi do królestwa Bożego przez ciasne drzwi. Rozumiemy to jako obraz trudnych wymagań stawianych przez Jezusa. Chciejmy jednak odkryć, że to nie wymagania, ale nasze

słabości, źle rozumiana wolność sprawiają, że droga do zbawienia prowadzi nas przez ciasną bramę.

• Liturgiczne obchody tygodnia:

a) w poniedziałek, 22 sierpnia - wspomnienie Najświętszej Maryi Panny, Królowej;

b) w środę, 24 sierpnia - święto św. Bartłomieja, apostoła;

c) w piątek, 26 sierpnia - uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej. Z racji uroczystości nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.

• Dziękuję za ofiarę, za troskę o kościół. Porządki w kościele w tym tygodniu powierzamy rodzinom z ul. Sportowej część II i ul. Zagrodniej.

INTENCJE MSZALNE

22 - 28 sierpnia 2022 r.

Poniedziałek 22 sierpnia

18.00 w int. Jadwigi Kóska w 90. urodziny, dziękczynna

Wtorek 23 sierpnia

7.00 + Zofia Tomaszczyk p.

Środa 24 sierpnia

18.00 intencje nowennowe

Czwartek 25 sierpnia

7.00 + Adam Roj p.

Piątek 26 sierpnia

Matki Bożej Częstochowskiej

7.00 + Ludwina i Marian Bigos

z synem Wiesławem i synową Bogumiłą

18.00 + Antoni Fluder z rodzicami i teściami

Sobota 27 sierpnia

18.00 + Danuta Kamyczek

NIEDZIELA 28 sierpnia

8.00 + Grzegorz Wróbel w 2. r. śm.

10.00 + Eligiusz Cofała w r. śm.

15.00 za Parafian

II + Weronika i Gabriel Greń

"WIEŚCI PARAFIALNE"

tygodnik, e-mail do redakcji:

wiescizbestwinki@gmail.com